

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

OGROD po-BERNARDYŃSKI

Jutro we czwartek 20 sierpnia odbędzie się **Benefis Wil. Orkiestry Symfonicznej**, pod dyrykcją Tadeusza Mazurkiewicza (Znakomitego Warszawskiego dyrygenta). W programie: Czajkowski—Symfonia Nr 6. (Patetyczna i Inne)

OZYTAJOCIE

„Głos Wileński”

Uwagze szkolniotwa.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia o mających się rozpocząć wpisach, o terminie rozpoczęcia roku szkolnego itp. we wszystkich piśmiech najtańszej i najlepiej załatwia Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1 telefon 82, które udziela szeregów i bezstronnych informacji. Biuro czynne od 9 i pół do 6 i pół bez przerwy. 494—1

Sejm i Rząd.

Powrót ministra.

Minister kolei, inż. Kazimierz Tyska, powrócił z urlopu, spędzonego w Krynieli i objął dziś urządowanie.

Translokacje dyplomatyczne.

Z żywym niezadowolaniem „Kurj. Poz.” notuje następujące pogłoski o zmianach na stanowiskach dyplomatycznych.

Równocześnie z przyjazdem ministra Skrzyńskiego do Warszawy rozszedły się w kołach politycznych pogłoski o liczących zmianach na naszych placówkach zagranicznych. W pierwszym rządzie jako następcę b. posła w Waszyngtonie Wróblewskiego, wymieniają ministra Sokala; pierwszym ambasadorem w Rzymie przy Kwirynale ma zostać poseł Kozłowski; dotychczasowy poseł August Zaleski ma być przeniesiony do Tokio, skąd ustępuje minister Patek. Rada poselstwa w Waszyngtonie ma zostać p. Kwapiński, w Londynie p. Bader.

W centrach M. S. Z. przygotowują się również ważne zmiany. Podobno ma być przywrócone stanowisko wiceministra M. S. Z., które ma obąć p. Wielowiejski, dotychczasowy poseł w Bukareszcie. Dyrektorem departamentu politycznego ma zostać p. Ciechanowski.

Wiadomości telegraficzna.

Straszliwy „Tajfun” w Japonii.

OSAKA, 18.VIII. (Pat.) Nad Osaką, Kioto i okolicami szalał tajfun, który wyrządził bardzo znaczne szkody. Tysiące domów uległo zniszczeniu. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana.

Konferencja prasowa M. Ententy.

SINAIA, 18.VIII. (Pat.) W dn. wczorajszym zakończyły się prace konferencji prasowej państw malej ententy. Przyjęty statut stwierdza zamiary pokojowe malej ententy. Postanowiono utworzyć w Bukareszcie centralny komitet prasy, a w Pradze i Białogrodzie komitety narodowe. Na czele tych komitetów stać mają zawodowi dziennikarze. Wchodzić będą do nich również przedstawiciele biur prasowych ministerstw spraw zagranicznych.

Emigracja litewska potępiła rządy „Kunigasów”.

KOWNO, 18.VIII. (Pat.) „Litwa Zinios” donosi, iż organizacja litewska w Ameryce uchwalila rezolucję przeciwko ograniczeniu wolności prasy i zebrała na Litwie oraz zbierając fundusz na walkę wyborczą przeciwko Chrześcijańskiej Demokracji.

Demonstracje antysemitki.

WIEDEN, 18.VIII. (Pat.) Wczorajsze demonstracje antysemitki miały miejscami charakter bardzo gwałtowny. W dwóch kawiarniach w centrum miasta wybito szyby. Demonstranci strzelali do policyjki, która aresztowała 106 osób. Tłum obrzucał kamieniami dwóch uczestników kongresu sjonistycznego z Holandii.

Watykan a Litwa.

KOWNO, 18.VIII. (Pat.) Na zaproszenie organizacji katolickich przybył tu sekretarz nuncjusza apostolskiego mgr. Zeschiniego celem doprowadzenia do porozumienia między Litwą a Watykanem.

Radio-telefony w wagonach.

HAMBURG, 18.VII. (Pat.) Na linii kolejowej Hamburg-Berlin otwarto komunikację radio-telefoniczną między będącymi w biegu pociągami a dowolnymi stacjami telefonicznymi.

Zasądzenie komunistów.

ANGORA, 18.VIII. (Pat.) W rozprawach przeciwko komunistom oskarżonym o naruszenie spokoju i chęć obalenia obecnego ustroju trybunał skazał 4 komunistów na dożywotnie więzienie, 6 na 15 lat więzienia, 7 na jedenaście, a 3 uwolnił.

Prywatne Roczne Kursy Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów koncesjonowanych przez Min. W.R. i O. P. egzystujących od 6 lat, zawiadamia, iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmuje sekretariat Kursów w poniedziałki i piątki w godz. 12—2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach, przy ul. Mickiewicza 22—5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące Przedmioty:

ogólna Handlowa

Bankowa

Przemysłowa

ARYTMETYKA HANDLOWA,

KORESPONDENCJA i BIUROWOŚĆ,

NAUKA o HANDLU i PRAWOZNAWSTWIE.

Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane:

stenografia, nauka pisania na maszynach, oraz języki francuski, niemiecki i angielski.

493—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

Import towarów zagranicznych ustaje.

Wydane w roku bieżącym zarządzenia, mające na celu ograniczenie importu, dają zadawalniające wyniki.

Zmniejszono przywóz towarów luksusowych na sumę od 55—60 milionów złotych miesięcznie, co w polskim bilansie handlowym stanowi kwotę poważnie zważającą na szali zrównoważenia tego bilansu, w interesie niewzruszalności waluty polskiej i wytwórczości krajowej.

Komisja parytetowa działa.

Przybyła do Łucka Komisja parytetowa złożona z przedstawicieli Min. Spr. Wojsk., Min. Spr. Zagran., Min. Spr. Wewn. i Korp. Ochr. Pogr., mająca w porozumieniu z Komisją Sowiecką zbadać załącz granicznych na granicy polsko-sowieckiej. Wczoraj Komisja wyjechała w dalszą drogę do Krzemieńca.

Proces przeciw komunistom w Warszawie.

Dzisiaj ma się rozpocząć rozprawa w Warszawskim Sądzie Okręgowym przeciw 3-m zamachowcom komunistycznym Hübnrowi, Kniewskiemu i Rutkowskiemu.

Cziczeryn na urlopie.

Donoszą z Neapolu, że komisarz do spraw zagranicznych Cziczeryn przybył na wyspę Capri na 2 tygodnie wyposzynku.

Posel Reich jedzie do Ameryki.

Przybyły do Wiednia prezes Żyd. Koła Sejmowego [pos. Reich, oświadczył przedstawicielom prasy, że po kongresie zamierza wyjechać na czas dłuższy do Stanów Zjednocz. przyrzeczeniem zrzeczenia się stanowiska prezesa Klubu.

Ciągnięcie loterii państwowej.

10-ty dzień ciągnięcia:

2.000 zł. na № 5546.
1.000 „ „ „ 10586.
600 „ „ „ 88218.
400 „ „ „ 1514, 5849, 86289, 43802, 44383
48529, 48598.

Manewry wojskowe na Pomorzu

(Cele i zadania).

PIĄTKOWO, 18.VIII. (Pat.) Zakończenie manewrów pomorskich ma charakter podobny do manewrów wolińskich. Oparają się one na tem, iż silna armia „czerwonych” wyszedłszy z rejonu Hawy dały do zajęcia węzła Toruńskiego i utrzymania wyisła przez Wisłę na południe. „Niebiescy”, idący od Torunia otrzymali rozkaz zachowania w swym reku przeprawy przez Wisłę w rejonie Torunia i zapewnienia w ten sposób przysyłanych dziesiąt ofensywnych „niebieskiej armii”. Grupa ta, która narazie nie jest jeszcze w całości skoncentrowana wysłała na przedpolie toruńskie oddział wydzielony, którego zadaniem jest przeszkadzanie w posuwaniu się nieprzyjaciela w ciągu trzech dni.

(18—20 sierpnia r. b.) t. j. aż do chwili ukończenia koncentracji „niebieskich” na linii obronnej Chelmno—Chelmża—Struga—Rychnowska. Na tle tej sytuacji ogólnie przedmiotem manewrów jest ofensywa „czerwonych”—dewizji piechoty (pułki 14, 63, 67) przeciwko wydziałonemu oddziałowi „niebieskich”, składającemu się z jednego tylko pułku piechoty (61). Teren manewrów rozciąga się między Wąbrzeźnem a Drwęcą. Obie strony weszły w kontakt na linii rzeki Lury, od której ma się na przeszczeni 20 kilometrów ku południowi rozwi-

Pielgrzymka polska w Rzymie.

RZYM, 18.VIII. (Pat.) Ojciec Święty przyjął dnia 17 b. m. polską pielgrzymkę i w przemówieniu wspomniel obszernie wypadki z przed pięciu laty, gdy przybywając w Warszawie słyszał huk armat i łączył się z Polską w

modłach o zwycięstwo Polski. W sobotę w rzeźnię cudu nad Wisłą Papiież odprawił dla pielgrzymów specjalne nabożeństwo. Na przyjęciu u Papiieża byli również członkowie ambasady polskiej i biskupi Cieplak, Matulewicz i Łoziński.

Mała Ententa a Liga Narodów.

WARSZAWA, 18.8. Jak donoszą z Bukaresztu, rządowe sfery rumuńskie zwracają uwagę, że Mała Ententa przed zebraniem Ligi Narodów nie odbędzie specjalnej konferencji, ale przedstawiciele Malej Ententy konferować będą w Genewie i ustalać wspólny, jednolity program Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji.

Już przed rozpoczęciem posiedzenia Ligi Narodów, przedstawiciele tych 3 państw złożyli deklarację, stwierdzającą, że europejski pakt bezpieczeństwa byłby bezwartościowy, jeżeliby nie gwarantował w równej mierze wszystkich granic, istniejących obecnie, a ustalonych na zasadzie Traktatu Wersalskiego.

O czym mówiono w Londynie?

WIEDEN, 18.VIII. (Pat.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi Londynu, iż rokowania między Briandem i Chamberlainem dotyczyły nietylko paktu bezpieczeństwa, lecz także szeregu innych kwestji. Między innymi Chin, Mo-

ssulu i polityki rosyjskiej. Chamberlain, jak twierdzi korespondent dziennika, miał przyrzec Fraojj poparcie dyplomatyczne wzajemnie za zgodę jej na politykę rosyjską Anglii i obywatelstwo Polaki do wzięcia w tej polityce udziału.

Stinnes przed ostateczną ruiną.

BERLIN, 18.8. Edmund Stinnes, który posiada większość akcji Aga (towarzystwa budowy samochodów), nie mógł w sobotę wypłacić robotnikom zarobków, gdyż banki odmówiły kredytów. Chcąc zarządzić wytworzonemu położeniu, Stinnes zaproponował robotnikom dwa miliony akcji przedsiębiorstwa.

Propozycja ta wzbudziła wielkie zainteresowanie kół gospodarczych najpierw dlatego, że jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment w Niemczech, powtóre zaś, że robotnicy zażądali czasu do na-

mysłu oraz pomocy państwa w celu uniknięcia zamknięcia zakładu.

Jeden z dzisiejszych dzienników donosi, że zaproponowane akcje nie należą do Edmunda Stinnesa, lecz do masy podziałowej rodziny; przyrzeczenie akcje te staną się zupełnie bezwartościowe na wypadek, gdyby masa spadkowa nie wystarczyla na spłaty długów, co najprawdopodobniej nastąpi. W tych więc warunkach Stinnes chce rozdać te, co doń nie należy.

Wojna w Marokko.

MADRYT, 18.VIII. (Pat.) Dyktoriaj podaje, iż Abd-el-Krim żąda nietylko bezwarunkowego uznania niezależności kraju Riffenów, ale także wydania materiału wojennego, samochodów i oraz wypłacenia wielkich sum pieniężnych, nie dając wzamian za te żadnym gwarancji. Wobec tego, o poważnych rokowaniach nie może być mowy.

PARYŻ, 18.VIII. Marszałek Petain wyjechał do Marokka, jenerał zaś Lyautey powraca do Francji celem przeprowadzenia kuracji w Vichy.

FEZ, 18.VIII. (Pat.) Na odsinku zachodnim liczne plemiona zgłaszają chęć uznania suwerenności Francji. W okolicy Djebel

Morgou zauważono ponownie przenikanie żołnierzy nieprzyjacielskich przez linię frontu. Na front ciągnąją podobno wielkie kontyngenty riffenów.

LONDYN, 18.VIII. (Pat.) „Times” donosi z Tangeru, iż zamieszkał tam rffeni, nie wyrażając stronników Abd-el-Krima, pragnąłby, aby ten ostatni skrzyżował z okazji i rozpoczął rokowania pokojowe. Zdaniem ich, propozycje francusko-hispańskie są nader szlachetne i mogą służyć za podstawę rokowań. Korespondent „Timesa” dodaje, iż obecnie do Abd-el-Krima należy wybór pomiędzy honorowym pokojem a potężną ofensywą francuską.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

Kurs złotego poprawia się.

LONDYN, 17.VIII. Na giełdzie tutejszej nastąpiła znaczna podwyżka kursu złotego, który ujawnia tendencje powrotu do kursu parytetowego.

WARSZAWA, 18.VIII. (Pat.)—Dolary 5,18 — 5,20 — 5,17, Helandja 210,00, 210 ipół, 209 ipół. Londyn 25,82, 25,88, 25,26, Nowy York jak getówka, Paryż 24 22 ipół, 24,29—24,16. Praga 15 44—15 47—15 41, Szwajcarya 101,10—101 35—100,85, Wiedeń 78,28 1/2—78 47—78,10, 5/10-owa pożyczka konwersyjna 43,50, 8/10 pożyczka konwersyjna 70—71, dolarowa w złotych 362,95, pożyczka kolejowa 85—80—85, 4 1/2-towe ziemskie przedwojenne 16 25—16 75, 8/10-towe listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 86, 5/10 mieskie przedwojenne 14—13,50.

Pierwszy Międzynarodowy Targ samochodowy.

Na tegorocznych V Targach Wschodnich w czasie od 5—15-go września b. r. odbędzie się Pierwszy Międzynarodowy Targ Samochodowy w Lwowie.

Na cel Targu Samochodowego oddano osobny pawilon. W porozumieniu z Małopolskim Klu-

bem Automobilowym projektowany jest t. zw. „Konkurs Piękności Samochodów” i ich premjowanie.

Jak z dotychczasowych liczących zgłoszeń wynika, wzbudziła impreza ta nietylko ogromne zainteresowanie u istniejących już w kraju reprezentantów poszczególnych fabryk samochodowych ale zwróciła uwagę kilku fabryk nie mających dotychczas swoich zastępców w Polsce na nasz rynek, jako korzystne dla nich pole eksportowe i z okazji powyższego targu zademonstrują swe najnowsze typy, dotychczas szerszemu ogółowi jeszcze nie znane.

Zarząd Targów Wschodnich dokłada wszelkich starań, by powyższy targ zadanie swe jaknajlepiej spełnił, dając fabrykom zagranicznym możliwość zorientowania się na naszym rynku i znalezienia odpowiednich zastępców, każdemu zaś z kupujących sposobność do wybrania z pośród światowych marek samochodu, który nadaje się najbardziej do miejscowych warunków i odpowiada ludwidualnym środkom finansowym nabywcy.

Generalny zakaz przywozu do Polski.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 7 sierpnia b. r. obowiązujące obecnie zakazy przywozu szeregu artykułów z Rzeszy

O wschodnio-europejski rynek eksportowy.

(Od własnego korespondenta).

Królewiec 16 sierpnia.

Dziś w Królewcu otwarta została jesienna przemysłowo-techniczna wystawa. Oficjalna jej nazwa: „Niemieckie, Wschodnio-europejskie Targi”. Zadaniem targów pokazać kupcom i przemysłowcom wschodnio-europejskim co Niemcy posiadają na eksport. W Królewcu pragną Niemcy stworzyć placówkę ekonomiczną, której zadaniem byłoby podbić rynki wschodnich, w pierwszym rzędzie polski i sowiecki.

Życie gospodarze Polski chociaż znajduje się jeszcze w pierwszym rsec można stadum swego rozwoju, już dziś pozwala wnosić, iż Polska rychło potrafi obchodzić się bez obcego, zwłaszcza niemieckiego importu. Przemysł polski posiada wszelkie warunki na to, by nie tylko pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne, ale produkować także na eksport. Co prawda moment obecny nie jest korzystnym dla polskiego przemysłu, naco złożyły się różne przyczyny: niedawne straszliwe spustoszenie przez armie wojujące, perypetje walutowe, nareszcie obecna wojna celna z Niemcami. To wszystko musiało wjeć odbić się na eksporcie polskim. Niemcy doskonale zdają sobie z tego sprawę, umiemy oni korzystać z chwilowych trudności w jakim znalazł się nasz przemysł, jednocześnie jednak przewidują rychły jego rozwój co ich przejmują niekłamana obawa. Ekonomia niemiecka liczą się z tem, że jeżeli nie dziś, to jutro Polska może się stać dla Niemiec poważnym konkurentem na rynkach wschodnich, ukraińskich i syberyjskich. Póki czas, robią tedy Niemcy gorączkowe wprost wysiłki, by uprzędzić Polskę i ryki te zdobyć dla siebie; w tym celu przypasabiają cały swój przemysł właśnie do potrzeb wspomnianych rynków. Otwarta dziś wystawa królewiecka lepiej niż wszelkie statystyczne dane świadczy o tych wysiłkach.

Niemcy doskonale snają słabe strony przemysłu polskiego, wiedzą oni dobrze, iż w dziedzinie budowy maszyn Polska konkuruje narażenie nie może, to też właśnie wysadzają się w dziale maszynowym, szczególnie maszyn rolniczych. I oto w Królewcu powstał gmach, jeden z największych w całym Niemczech pod nazwą „Dom Techniki”, przeznaczony specjalnie dla wystaw i targów niemieckiego przemysłu maszynowego.

„Dom Techniki” stanowi niewątpliwie gwóźdź tegorocznych targów. Przemysłowcy niemieccy zdają sobie sprawę z tego, że w dziedzinie pomniejszych towarów eksportowych konkurencja z przemysłem polskim za lat kilka może być bardzo trudna, wiedzą oni także, iż w zrujnowanej doszczętnie Rosji zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju maszyny, szczególnie rolnicze, wzrastać będzie z roku na rok, to też na tym właśnie polu pragną oni wygrać walkę konkurencyjną, tu skłonięci w tym roku wszystkie swe wysiłki.

Dotychczas wystawy maszyn w Królewcu nie odznaczały się zbytnią wszechstronnością i dopiero na obecnym targu niemiecka technika i budowa maszyn swym doborem eksponatów oraz ich ilością kompletnie zaimponują wszystkim inne działy targów.

Niemiecy działają polityczni jak również ekonomiczni nie ukrywają tego, iż Niemców szczególnie interesują rynki Polski i Rosji. Inne państwa położone na wschód są tak małe i tak ubogie, że na nie rozliczne Niemcy niemal zupełnie nie mogą.

A jednocześnie Polska stanowi dla Niemiec poważne niebezpieczeństwo, jako możliwy konkurent na rynku rosyjskim i dlatego, jeżeli uważa się za targem w Królewcu, z łatwością przekonamy się, że cały geniusz niemiecki skierowany został ku temu, by technikę swą zastosować do potrzeb tych dwóch rynków: polskiego i rosyjskiego. Dlatego więc targi w Królewcu, jeżeli chodzi o dział maszyn i narzędzi, mają charakter zupełnie określony i skoncentrowany.

Dwa słowa o samym „Domie Techniki”. Zbudowany on został przy pomocy i dużych pieniężnych zasobów magistratu królewieckiego. Zajmuje plac o przestrzeni 14 500 metrów kwadratowych, przylegający do terytorium targów. Wzniesiono ten kołoz z zawrotną wprost szybkością.

Cały gmach ogrzewany jest gazem podłoga ułożona z płyt żelazobetonowych, które służą jednocześnie za fundament dla ciężkich maszyn. Dla przywozu i wywożenia cięższych maszyn przewidziona specjalna odnoga od państwowej kolei żelaznej.

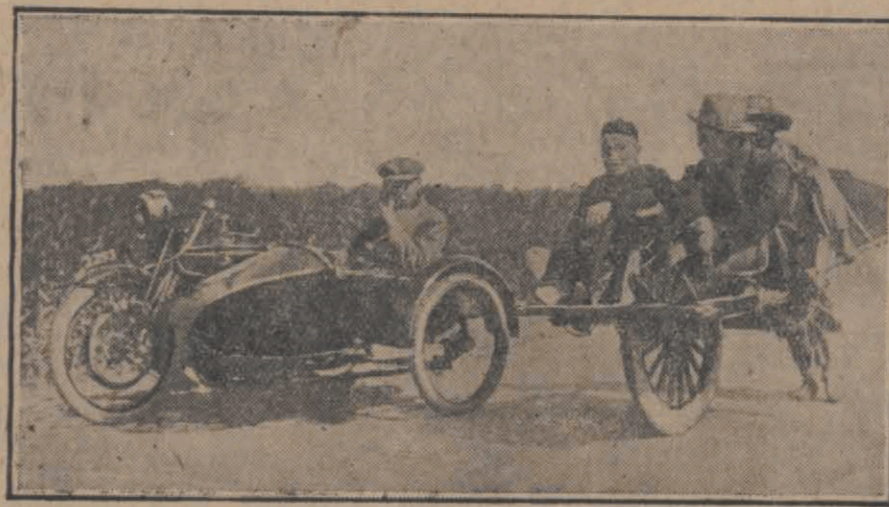
Wewnątrz gmachu elektryczne zórawie do podnoszenia ciężarów. Dwa takie zórawie służą do podawania ładunków na galerię.

W specjalnej przybudówce znajdują się audytorja i sale doświadczalne, a nawet kinematograf (dla demonstrowania maszyn w ruchu i t. p.).

W tym olbrzymim pawilonie technicznym zgromadzono całą niemiecką technikę. Mie będziemy się zastanawiali nad poszczególnymi eksponatami, gdyż to nie leży ramach naszych na dzisiaj, — oheemy tylko zwrócić uwagę na to, co Niemcy mają dla eksportu ze swego maszynowego i technicznego przemysłu. Przedwzysztkiem więc środki lokomocji: kolejki polowe, kolejki wiszące, automobile, samochody ciężarowe. Następnie materiały dla potrzeb przemysłu, a więc: lokomobile i motory, turbiny, pneumatyczne urządzenia i t. p. Wszelkiego rodzaju elektryczne maszyny i aparaty. Maszyny do sżycia, prania, wiązania. Na odkrytym placu w olbrzymiej ilości wystawiono rolniczo-gospodarsze maszyny i narzędzia największych niemieckich fabryk. Udział w Targach biorą najsolidniejsze firmy niemieckie jak Fr. Krupp, Schichau i inni.

Wobec tego, że Polska nie zbyt pochopnie przystąpiła do stosunku handlowo-przemysłowego z Niemcami, a przeciwnie zaczęła się sżykować do wzmocnienia swojego eksportu handlowego i wymaganypowania się z pod przewagi przemysłu niemieckiego, to nie dziwnego, że Niemcy obecnie specjalną uwagę kierują na Sowiecką Rosję. Tembardziej, że od 1-go maja r. b. zaprowadzone już zostały bezpośrednie taryfy kolejowe od stacji Prus Wschodnich do stacji Sowieckich przez Litwę, Łstwę i Estonję bez przeładowania. To zaś ma duże znaczenie dla stosunków handlowych między Niemcami i Rosją. To też, jeśli do niedawna sowiecka Rosja nie nadawała wielkiego znaczenia Targom w Królewcu, to już w tym roku Sowiety widocznie zmieniły swój pogląd. A więc po pierwsze, handlowe przedstawicielstwo sowieckie w Niemczech przyjmuje już pewien udział w Targach obcych i rozwata, jakby można wykorzystać geograficzne położenie Królewca do wywozu zboża i innych surowców do Niemiec. Rzecz jasną władzy polskiej jest aby z tych zamierzeń wyeliminować odpowiednie wnioski i, o ile możliwe, niedopuszcząć, aby te bezpośrednie stosunki niemiecko-sowieckie nie zaszkodziły eksportowi polskiemu.

Na drogach chińskich.



W Chinach spotyka się teraz bardzo często te dwa rodzaje lokomocji: dorozkę, składającą się z jednego koła i podstawy, na której dla utrzymania równowagi, obowiązkowo siedzieć musi dwóch pasażerów i która wprowadzona jest w ruch przez popychającego ją w pelnym klusie kulisa, oraz wymijający ten patryjarchalny środek lokomocji zupełnie nowożytny motocykl, co przez uwydatniający się kontrast, przedstawia widok dość zabawny.

Z Mińszczyzny.

(Telefoniem ze Stołpów).

Zabójstwa komunistów.

Mińska prasa nie przestaje notować liczne wypadki mordowania działaczy komunistycznych. W przeciągu ostatniego tygodnia zarejestrowano takich morderów aż pięć.

A więc 12 b. m. zostali zamordowani: we wsi Branczyce, Stuckiego powiatu — siełko Dubowski, we wsi Czaplino — komunistka Łosik, w Gukielach — komisarz, kierownik sowieckiego majątku Bielek.

Następnego dnia zastrzelono na stacji kolejowej Uwisze agenta G. P. U. — Nudziaka. Wreszcie tegoż dnia znaleziono w lesie, koło wsi Zaszewice, zwłoki komunisty Bieko, którego niewykryci mordercy zastrzelili z karabinu, a następnie powiesili na gałęzi.

Budowa linii kolejowych.

W chwili obecnej władze sowieckie przystąpiły do budowy t. zw. strategicznych linii kolejek podjazdowych na polskiej granicy. W przyspieszonym tempie buduje się kolejka od Lepia do Krajska, przebudowuje się stację Pleszocznice, gdzie obok obszernej dworca kolejowego budowane są baraki dla ewentualnego rozlokowania wojska.

Przymus szkolny.

Rada komisarzy ludowych postanowiła z początkiem roku szkolnego wprowadzić przymus szkolny dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Rodzicom, którzy nie posyłałby dzieci do szkoły, grożą bardzo wysokie kary pieniężne. Powyższe rozporządzenie, rozłożone w nieskończonych odcinkach we wszystkich wsiach, wywołało formalną burzę.

„Komitety biedoty” uchwaliły demandać się od izosolkomów gminnych specjalnych subdyjów na ubranie dla dzieci w wieku szkolnym, gdyż posyłać dzieci do szkoły, szczególnie w zimie, nie ubrane należy, byłoby wymordowaniem tychże dzieci.

Z kolei sowiety gminne zwróciły się z analogicznem żądaniem do dalszych instancji, odmawiając stanowczo jakichkolwiek zapomóg z własnych funduszy. Tymczasem więc sprawa przymusu szkolnego ugryzła we wzajemnych wymysłach poszczególnych sowieckich urzędów. Zobaczymy, jak sowiety dadzą sobie radę z tym zagadnieniem.

Wyrok w sprawie Jaegera i tow. we Lwowie.

Pe kilkunastu dniach jałowych rozpraw sądowych, demonstracyj pp. obrońców od mniejszości narodowych, wzajemnych obrażań świadków i stron; zapadł wreszcie wyrok według którego Mikołaj Mikietyń został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za zbrodnicze oszczerstwa, popełnioną na osobie Stefana Pańczerzyzna, którego обвинił o usiłowaniu dokonania zbrodnictwo zamachu na Pana Prezydenta, przyczem zaraził go na wielkie niebezpieczeństwo, oraz za zbrodnicze oszczerstwa popełnione przez to, iż dał zeznanie przed Policją Państwową, oraz w sądzie jako świadek w rozprawie przeciwko Steigerowi. Oskarżonych Jaegera, Kernhabera Lachermanna i Dwornickiego zwolniono z winy. Trybunał przychylił się również do wniosku prokuratorji o ściąganiu Mikietyńa za zbrodnicze oszczerstwa popełnione na osobie sędziego Rudki i aplikacje sądowy m-dze Piotrowskim. Skazany zgłosił odwołanie z powodu wycożonego wymiaru kary. Umotywowane wyroku trwałe półtora godziny.

Wyroki w sprawie Jaegera i tow. we Lwowie.

Pe kilkunastu dniach jałowych rozpraw sądowych, demonstracyj pp. obrońców od mniejszości narodowych, wzajemnych obrażań świadków i stron; zapadł wreszcie wyrok według którego Mikołaj Mikietyń został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za zbrodnicze oszczerstwa, popełnioną na osobie Stefana Pańczerzyzna, którego обвинił o usiłowaniu dokonania zbrodnictwo zamachu na Pana Prezydenta, przyczem zaraził go na wielkie niebezpieczeństwo, oraz za zbrodnicze oszczerstwa popełnione przez to, iż dał zeznanie przed Policją Państwową, oraz w sądzie jako świadek w rozprawie przeciwko Steigerowi. Oskarżonych Jaegera, Kernhabera Lachermanna i Dwornickiego zwolniono z winy. Trybunał przychylił się również do wniosku prokuratorji o ściąganiu Mikietyńa za zbrodnicze oszczerstwa popełnione na osobie sędziego Rudki i aplikacje sądowy m-dze Piotrowskim. Skazany zgłosił odwołanie z powodu wycożonego wymiaru kary. Umotywowane wyroku trwałe półtora godziny.

B. Hofrat carskiego dworu gorąco pragnie przekonać rosyjskich emigrantów, aby nie oglądali się na nikogo, przedwzysztkiem zaś na „Paryż”, gdy „lepał Kosjanie” coraz jaśniej widzą, że tylko dobrze myślący sąsiad, tylko Niemiec, swoją wiernością i zdolnościami organizacyjnymi będzie w możności, tak jak niegdyś z osadów Ruryka, Piotra Wielkiego a później Katarzyny Wielkiej — utrzymać porządek.

„Wysławia następnie p. Behrens, jak to „pod niemieckim kierunkiem osłagał naród rosyjski największą moe i rozkwit”, za to każde „nierozważnie dopuszczone zerwanie ze światem germańskim na polach bitew, powodowało w państwie rosyjskiem rozłam wewnętrzny”.

Przegląd prasy.

(Skargi wojskowych na organizatorów Zjazdu Legionistów. — Wyświetlenie zarzutów marsz. Piłsudskiego. — Kwestja obsadzenia stołic biskupich).

Znane naszym czytelnikom z opisu „Zjazd Legionowy” oraz „List marsz. Piłsudskiego do redakcji „Kurjera Poran.” wywołały naturalnie sensację w całej prasie polskiej. Tak więc „Kurjer Polski” donosi, że

„P. minister spraw wojskowych, otrzymał od szeregu wyższych oficerów, którzy byli obecni na zjeździe legionistów, efektywne raporty, w których meldują mu o nadużyciu przez organizatorów prawa gościnności w stosunku do munduru oficerskiego. Oficerowie ci, wśród których znajdują się jeden z wybitnych generałów, stwierdzają, iż popełniono wobec nich, jako gości, nadużycia, stawiając ich w sytuacji bez wyjścia przez wygłoszenie na zjeździe przemówień, niezgodnych z dyscypliną wojskową, w sali, której wskutek tłoku, opuścić nie było można w czasie trwania prelekcji.

Bowiadujemy się (pisze „Kur. Pol.”, iż raporty te będą przedmiotem urzędowego traktowania.”

Ujmując się za p. Marszałkiem „Nasz Przegląd” zdołował.

W dniu rozpoczęcia wielkich manewrów jesiennych po ras pierwszy sakrojonych na skalę europejską, kiedy najwyżsi dygnitarze Zacheđu sbrojnego przybyli do stołicy, pierwszy Marszałek Polski analał się w blizszoćm osobno. Praywdiany w skromną czapkę strzelecką wystąpił na zjeździe legionistów, aby osobiście się zstała na krzywdę, wyrządzoną mu przez rządzącą mu obecnie większość ugrupowań politycznych.”

Otóż w sprawie tej Gabinet Ministra Spraw Wojskowych podaje do wiadomości za pośrednictwem Pol. Ag. Telegr., że

„Dnia 14 lipca 1925 r. wystosował p. Minister do p. Marszałka Piłsudskiego pismo następujące:

Mam zaszczyt podać do wiadomości Pana Marszałka, iż wydałem rozkaz przeprowadzenia manewrów w terminach 11—13 sierpnia (Rejon — Rzędziwoje) i 18—20 sierpnia (rejon południowo-wschodni od Teruntia — Kowalewo).

Kierownikiem manewrów na Wołyniu będzie generał breni Rozwadewski, na Pomorzu gen. dywizji Skierski.

Niniejszym, prosząc uprzejmie Pana Marszałka o przyjęcie udziału w manewrach, równocześnie nadmieniam, że po ostatecznym opracowaniu przez Sztab Generalny materiałów dotyczących organizacji manewrów — będą one Panu Marszałkowi przedstawione.”

Minister Spraw Wojskowych (—) Sikorski Generał Dywizji.

Na pismo to, doręczone p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Druskiénkach, nie było odpowiedzi.

Notatka w jednym z pism o udziale p. Marszałka w drugiej części manewrów, absolutnie nie pochodziła z Ministerstwa Spraw Wojskowych.”

A jednak nie powstrzymało to p. Marszałka od wypisania z tego powodu szeregu impertynentny w głosnym swoim liście do „Kur. Porannego”.

Jeszcze większy „blamaż”, zasądniczy jeśli tak można powiedzieć, jest w sprawie wykradzenia tych jakichś dokumentów z Gener. Sztabu, a tykających się kampanji 1920 r.

„Czas krakowski poświęca temu punktowi dłuższy ustęp.

„Osobisty atak na ministra spraw wojskowych nie był dla nikogo niespodzianką i nie osiągał też, zwłaszcza wobec jego głośności, żadnego efektu. Pod adresem zaś na szego sztabu generalnego powiedziano, że tam ważne dokumenty wojskowe tykające 1920 r. usuwano lub fałszowano. Zarzut ten wywołał powszechnie już nie oburzenie, ale zdumienie. Trudno bowiem przypuszczać, aby ktoś snający stosunki mógł uwierzyć w możność przejęcia dokumentów urzędowych, które muszą korespondować z setkami rozkazów, sprawozdań, rozmów te-

B. von Behrens jest przekonany, iż kandydatura Cyryla, poparta przez Niemców, nie napotka na przeszkody ani w kraju, ani wśród emigracji prócz starej eszarzowej wdowy, która pod ciosem przeżytych nieszczęść blika obłąkania, wierzy jeszcze, że syn jej i wnuki żyją gdzieś w ukryciu oraz prócz wroga Niemców”, ks. Mikołaja Mikołajewicza, kontprezidenta tronu. Wywata zatem rosyjskich emigrantów, aby „wszędzie garnęli się do Niema. i ich celów”, gdyż „ratunek Rosji i całego świata (!!) leży w narodzie niemieckim” i w ten tylko sposób „wszystko przez oba narody lekkomyślnie zburzone, może być znów odbudowane”.

Z całej Polski.

Dziesięciolecie Policji Państwowej.

Między 20 a 26 września Policja Państwowa obchodzić będzie 10. rocznicę swego istnienia. Organizacja uroczystości, jakie mają towarzyszyć jubileuszowi, zajmą się w poszczególnych miastach komitety obywatelskie. W skład tych komitetów nie będą wchodzić członkowie policji. Głównym celem obchodu będzie zbiórka na budowę Domu Policjanta Polskiego w Warszawie.

Uroczystość w Wierchostawicach.

Odbyła się tu uroczystość na cześć tegorocznego laureata Nobla Władysława Stanisława Reymonta, urządzona przez lud polski. W uroczystości wzięło udział około 12 tysięcy włościan ze wszystkich dzielnic Replitej. Na czele komitetu obchodu stał prezes Witos, na czele komitetu wykonawczego b. prezes ministrów Leopold Skulski, Rząd reprezentował p. minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski, wraz z dyrektorem departamentu sztuki Skotnickim. Pożatem w uroczystości wzięli udział podsekretarz stanu w ministerstwie relolietwa dr. Rażyński wojewodowie: krakowski Kowalikowski, lubelski Moskalewski i t. d. przedstawiciele poszczególnych organizacji kulturalnych i oświatowych, oraz przedstawiciele polskiego związku młodzieży ludowej.

Uroczystość zespoczęła się po przybyciu Władysława Reymonta wraz z małżonką do Bogumilowa,

Telefonem z Rygi. Kronika wileńska.

Ukrainizacja.

Z Charkowa donoszą, że 80% urzędników sowieckich w Charkowie nie włada „językiem ukraińskim”. W związku z tym władze sowieckiej Ukrainy zażądały od swoich pracowników, by się do stycznia 1926 roku ukrainizowali. Dla ułatwienia tego procesu historycznego stworzono na okres urlopu szereg kursów języka ukraińskiego i powołano do życia specjalne komisje dla ukrainizacji urzędników.

Sowiety boją się Wrangla.

Sowiecka agencja prasowa „Tass” w obzerznych komunikatach donosi o nowym niebezpieczeństwie, jakie grozi sowieckiej Rosji ze strony generała Wrangla, który bawi obecnie w Brukseli, gdzie istuje skupie byłych oficerów swej armii w celu tworzenia nowych białych oddziałów do walki z sowietami.

Nota Estonji w sprawie wysp Oesel i Dago.

Rząd estoński złożył na ręce posła sowieckiego w Tallinie-Aralowa notę, w której stanowczo zaprzecza pogłoskom rozlewianym przez prasę sowiecką o rzekomym wydzierżawieniu Anglii wysp Oesel i Dago.

Czerwona flota powietrzna.

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki projektuje nabyć w 1925 r. 1080 nowych aeroplanów. Z tej liczby 550 aeroplanów ma być zbudowanych w Rosji, 330 zamówionych w zakładach Fockera i 220 w firmach włoskich. W pierwszym półroczu 1925 rząd sowiecki zamówił w Holandji i we Włoszech 700 aparatów, ponadto około 50 aeroplanów na misję budują fabryki sowieckie. Obecnie posiadają bolszewicy 64 eskadry obserwatorów i miotaczy bomb.

Proces 400 komunistów.

Kowieńskie władze śledcze zakończyły dochodzenie w sprawie wielkiego spisku komunistycznego. Przed sądem stanie przeszło 400 osób, członków jacejek komunistycznych w Kownie, Szawlach, Marjampolu, Wilkowskich, Wilkomierzu i Poniewierzu.

Z aktu oskarżenia wynika, iż komuniści litewscy pracowali w ścisłym związku z Moskwą. U wielu oskarżonych znaleziono broń, bomby i materiały wybuchowe, oraz masę literatury komunistycznej. Zśród oskarżonych 200 znajduje się w więzieniu, resztę wypuszczono za kaucję. Proces rozpoczął się zapewne w kwietniu 1926 r. i potrwa czas dłuższy.

Manewry armji litewskiej.

W najbliższych dniach w okolicach Kowna rozpoczną się wielkie manewry armji litewskiej.

Młodzież „protestuje”.

Z Mińska donoszą, że we środę 12 sierpnia odbył się tam wiec młodzieży, protestującej przeciwko rozstrzelaniu w Polsce komunisty Botwina.

Między innymi wyciągnięto na mównicę jakiegoś ślepego jegomości, który zapewniał słuchaczy o tem, że stracił wzrok w więzieniu polskim.

Na wiecu przemawiała siostra aresztowanego w Warszawie komunisty Hübnera.

Po zwykłych oratorskich popisach, urządzono hałaśliwą demonstrację w centrum miasta.

Żydowski sąd narodowy.

Z Moskwy donoszą: Dnia 16 b. m. w Bobrujsku dokonano niezwykle uroczystego otwarcia żydowskiego narodowego sądu. Sala posiedzeń, cały gmach i przylegające doń ulice wypełnione były tłumem publiczności pragnącej przyrzec się żydowskiemu sądownictwu. Cały skład sądu oraz ławnicy ludowi (przebiegli)—to wyłącznie robotnicy żydowsocy.

Aresztowania Estończyków w S. S. S. R.

Wychodząca w Tallinie „Waba Maa” donosi, że dalsze aresztowania wśród ludności estońskiej w gubernji Petersburgskiej trwają.

Nowa linja kolejowa w Estonji.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono projekt ministra komunikacji o zbudowaniu nowej linii kolejowej od stacji Raplaudu do Lella Ejdapera.

Nowa linja, długości około 60 kilometrów znaczenie skróci połączenie Tallina z Petersburgiem.

Wizyta króla szwedzkiego w Finlandji.

Szwedzka para królewska wraz z księciem Wilhelmem przybędzie do Helsinfora w piątek 21 b. m. ludność stolicy Finlandji przygotowuje królewskim gościom uroczyste spotkanie.

Zjazd dyplomatów litewskich.

W chwili obecnej bawią w Kownie—poseł litewski w Londynie Galwanaukas, w Berlinie—Sidikaukas, oraz delegat przy Lidze Narodów—dr. Zanias. Ten zjazd dyplomatów pozostaje w ścisłym związku z przyszłym posiedzeniem Ligi Narodów.

Pa-mię-taj. **MAOK** TEPI WSZELKIE ROBACTWO. Polecają Apteki, składy apteczne i farbiarskie.

Z polskiego wybrzeża.

Bajeczny widok! — przez lotnetki widzimy okręty o obcych banderach, sunący majestatem w dal. Historia mówi, że tu lądował Zygmunt III wracając ze Szwecji, a już za Jana Kazimierza lądowały tu szwedzkie wojaka pusto szące polskie okolicy Pucka. Pod Rozewiem występują na stromych brzegach pokłady węgla kamiennego. W piasku przybrzeżnym ciągle ktoś znajduje jakieś ciekawe okazy glazów i skal, musli i koralu lub burzyny, otrzymując wyczerpujące wyjaśnienia od wypraw prof. Czekalskiego. Dni następnych zwiedzamy Hel, półwysep długi na 35 kilometrów a szeroki w największych miejscach na 500 kroków. Pociąg tym razem unosi nas między dwoma pasami wód splenionych. Z jednej strony zatoki Pucka, z drugiej pełne morze. Chwilami zapadamy się w wydmy piaszczyste, niewidzące nie po za ten piasek, sztucznie umiemy miżerną roślinnością. Po chwili wylatujemy znów na przestwór wód szarek. Trzeba to widzieć by ocenić ten widok. Dodać należy, iż kolej tę na półwyspie zbudowali Polacy. Niemcom ona nie była potrzebna.

Urzędowe.

— **Nominacja.** W związku z projektowaną eksploatacją lasów na kresach powołano na stanowisko dyrektora oddziału departamentu przy min. robot publicznych p. Wielogłowski, b. dyrektora departamentu handlu i przemysłu z okresu b. Litwy Srodkowej.

Na stanowisko to wysuwany był inż. Szopa, który jednak nominacji tej nie przyjął (r).

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie Komisji technicznej.** Dziś, dn. 19 sierpnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji do spraw technicznych. Na porządku dziennym: 1) sprawa uregulowania ruchu autobusowego, 2) propozycja firmy „Kablitr”, 3) sprawozdanie z wykonywanych robót wydziału inżynieryjno-budowlanego, 4) sprawozdanie wydziału elektrycznego. (l).

Sprawy kolejowe.

— **Kolejowy teatr objazdowy.** Zespół dramatyczny „Ogniska” kolejowego w Wilnie w dn. 1—16 b. m. urządził cały szereg przedstawień na większych stacjach dyrekcyj wileńskiej ze specjalnym uwzględnieniem krajoznawczym, gdzie słowo polskie głoszone ze sceny jest zjawiskiem rzadkiem.

W ciągu tego czasu trupa odwiedziła stacje i miasta: Luniniec, Pińsk, Baranowicz, Lidę, Moledeczno, Królewszczyznę (gdzie od czasów niepodległości zawitał po raz pierwszy teatr), Głębokie i Nowo Sierpiany.

Dano ogółem 16 przedstawień z których część po specjalnie niskich cenach dla niższej służby kolejowej i żołnierzy.

Zespół pod kierownictwem administracyjnym p. Marjana Chmielewskiego, a artystycznym p. M. Bielińskiego grał przeważnie sztuki i komedje autorów polskich, które przy przepelnionem audytorjum, przyjmowane były serdecznie, a niekiedy ewasynjnie. (r).

Sprawy szkolne.

— **Egzaminy dojrzałości** dla eksternów przy tajnym Okręgu Szkolnym w terminie jesiennym rozpoczną się dn. 21 września r. b. Dnia tego odbędzie się egzamin wstępny, poczem w dniach od 22 do 26 włącznie trwać będą egzaminy piśmienne.

Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminów upływa dn. 15 września. Do podania dołączyc należy metrykę urodzenia, dwie fotografie, własnoręcznie napisany życiorys, posiadana świadectwa szkolne, oraz kwit Kasy Skarbowej na opłacenie takse egzaminacyjnej w wysokości 40 złotych.

— **Prywatne roczne kursa handlowe w Wilnie.** Zarząd powzwyższych kursów, koncesjonowanych przez Min. W. R. i O. P., egzystujących od 6-let lat, zawiadamia, iż zapisy na kursa na rok bieżący przyjmują sekretariat kursów w posiadłości i piątki od godz. 12—2 w lokalu szkoły pisania na maszynach przy ul. Mickiewicza 23—5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9-tej wiec.

Program obejmuje następujące przedmioty: Buchalterja ogólna handlowa, bankowa i przemysłowa, arytmetyka handlowa, korespondencja i biurowe, nauka o handlu i prawoznawstwo.

Jako przedmioty dodatkowe wykładane będą: stenografja i nauka pisania na maszynach, oraz języki francuski, niemiecki i angielski.

Sprawy rolnicze.

— **Posiedzenie komisji ziemskiej** Dziś, dn. 19 sierpnia, odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. Na porządku

Handel i przemysł.

— **Wyjazd delegacji w sprawie sytuacji ekonomicznej.** Wobec znnowo zaostrożonej od dni kilku sytuacji ekonomicznej z powodu zmniejszenia o 50% kredytów, udzielanych przez Bank Polski na cele przemysłu i handlu, wczorajszym pociągiem pociągiem wyjechała z Wilna do stolicy specjalna delegacja.

W skład tej delegacji wchodzi przedstawiciel przemysłu, stow. kupców chrześc. i zw. drobnych kupców w osobach pp. Mieczysława Pac Pomarnackiego, Tadeusza Miśkiewicza, Kaawerego Gorzuchowskiego oraz p. Desz, dyr. sp. aka. „Br Jbilkowski”.

Delegacja przyjechała będzie na audjencji u premiera i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego oraz prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego. (r)

Sądy.

— **Przemysłak sacharyny przed sądem.** Na wczorajszej sesji sądu okręgowego wydziału karnego sądzona była o trybie uproszonym sprawa Kazimierza Olszewskiego, gospodarza wiejskiego z Rudziszek, oskarżonego z art. 1270 ust. ak. res. o kontrabandę sacharyny.

Pe przesłuchaniu świadków oraz mowy oskarżyciela prokuratora Hallekiego sąd uznał Olszewskiego za winnego przechowywania sacharyny i skazał na 1 miesiąc więzienia, zawiązując wykonanie wyroku na lat 5.

— **Skutki lbaoci.** Podczas tejże sesji sądowej zostali skazani na 3 miesiące aresztu i kosztu sądowe za zakłócenie porządku publicznego, a mianowicie za bójkę w stanie nietrzeźwym, Aleksander Makowski i siostra jego Jadwiga Fiedorowiczowa.

Ten ostatni wyrok zawieszono na lat 5. (r)

Z życia stowarzyszeń.

— **Starania Okręgowego Kofa Związków Inwalidów Wojen. w Wilnie.** Wobec tego, iż zmienne zarządzenia władz starobowych w kwestji podatku obrotowego za I półrocze roku 1925, naraziły inwalidów, właścicieli sklepów wdzianych na nieprzewidziane i niepowetowane straty, a niejednego na całkowitą ruinę, zarząd tut. kofa w tej sprawie wysłał delegację z odpowiednim memoriałem do ministerstwa skarbu, a to w celu odwołania tych zarządzeń, w najgorszym wypadku prolongowania terminu egzekucji.

Z życia prawosławnego.

— **Na marginesie sesji Synodu Kościoła Prawosławnego w Wilnie.** Dochodzą nas dzienne wiadomości, dotyczące jessze sesji Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce, odbytego w Wilnie. Jak wiadomo razem z Metropolita przybyli dwaj arcybiskupi, którzy zamieszkali w klasztorze św. Ducha. Następnie wiadomo, iż wspomniani duchowni przebyli w Wilnie około 2 1/2 doby. I wszystko byłoby zupełnie naturalne, gdyby nie rachunek, który władze klasztoru św. Ducha wystawiły za przyjęcie 2 arcybiskupów przez 54 godziny złotych polskich 1235—ni mniej ni więcej!

Jak się dowiadujemy Metropolita, dowiedział się o tym ra chunku, zarządził przeprowadzenie rewizji całej gospodarki w klasztorze św. Ducha. (a)

Wypadki.

— **Strzelanina** W dn. 17 sierpnia, około godz. 22, slychad było na ul. Ponskiej kilka strażów karabinkowych. Sprawców strzelaniny na razie nie ujawniono. Dochodzenie prowadzi się. (l)

— **Zaginiona dziewczynka.** Dn. 17 sierpnia Antoni Ciurel, zamieszkały przy ul. Witebskiej 8, zameldował policyi II komisariatu o zaginięciu swej córki Stanisławy, lat 14 która w dniu 14 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła (l).

— **Uoleczka więźniów.** Dn. 17 sierpnia o godz. 3, slychad ze szpitala Swietozwienowie: Kazimierz Matuzewicz, skaz na 1 rok i 10 miesięcy i Chaim Baliszewski, oskarżony o kleszterstwo. Pościel zarządzone. (l)

— **Wypadki.** — Strzelanina W dn. 17 sierpnia, około godz. 22, slychad było na ul. Ponskiej kilka strażów karabinkowych. Sprawców strzelaniny na razie nie ujawniono. Dochodzenie prowadzi się. (l)

— **Zaginiona dziewczynka.** Dn. 17 sierpnia Antoni Ciurel, zamieszkały przy ul. Witebskiej 8, zameldował policyi II komisariatu o zaginięciu swej córki Stanisławy, lat 14 która w dniu 14 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła (l).

— **Uoleczka więźniów.** Dn. 17 sierpnia o godz. 3, slychad ze szpitala Swietozwienowie: Kazimierz Matuzewicz, skaz na 1 rok i 10 miesięcy i Chaim Baliszewski, oskarżony o kleszterstwo. Pościel zarządzone. (l)

— **Wypadki.** — Strzelanina W dn. 17 sierpnia, około godz. 22, slychad było na ul. Ponskiej kilka strażów karabinkowych. Sprawców strzelaniny na razie nie ujawniono. Dochodzenie prowadzi się. (l)

— **Zaginiona dziewczynka.** Dn. 17 sierpnia Antoni Ciurel, zamieszkały przy ul. Witebskiej 8, zameldował policyi II komisariatu o zaginięciu swej córki Stanisławy, lat 14 która w dniu 14 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła (l).

Z prowincji.

Komisarze bolszewicy.

W dn. 12 b. m. o godz. 11—12, przekroczyli granicę na naszą stronę, około wsi Kościński, gm. Dunilowickiej, 2 komisarzy bolszewickich, Zarządzenie celem ujęcia wydanego. (l).

Przekroczenie granicy.

W noc z dn. 12 na 13 sierpnia w rejonie wsi Czernica, koło zsiacianku Charnowo-Posoczewice, pow. Dunilowickiego, przekroczyli granicę 4 osobników. Osobnicy byli wzrostu wysokiego i elegancko ubrani. Zarządzone sista obserwacja. Poszukiwanie w toku. (l).

Do towarzysza Benedycta Dawida w wigilję jego zapasów z Goljatem.

Komu z gorącą dawno już ze lba wypryska, Tu ino ląaj umie i rzucać wyzyska; Włozł wom smadę list Kułtyka w politycne plety. Kłedyta taki na mnie, Dawidzie, zawzięty... Toć od słoi ok-utaj a gorskiego ląaj. Jużesła zapomniał i manier Wersala. A smata to przysłowa? „Sierdzt sie i rzywo Na drugiego ten ino — chto racyji nimo”.

Idźta, kiej wos romosi, bić sie z Goljatem Cy swoja własna sęcka, cy ta cudnym gnatem (Doś sie w wasym obozie kłapouchów szweda Bujnie się od nich roi lewcowa gręda) Coż? Kiej takiego „dziadek” ujrzy generała W mig wom na kamizelce „Virtuti” zapata.

Leć krzeszciańskie rąby? A co wom z nich przydzie? Inobyta sie od nie strefili, Dawidzie.

Wiecor; szki, 15/VII

Ignac Kułtyk.

tu zaczął gromadzić. Prof. Czekański na Górze Bocianej, u stóp fal szumiących ma wykład o budowie półwyspu, wykład po za wiadomościami ściśle naukowymi oprómiomiony poezją i miłościami morza, polskiego morza. Następnych dni zwiedzamy Jastarnię, wieś czysto Kaszubską na Helu liczącą 500 mieszkańców. Nie ma tu ulic prawidłowych, chaty wyrastają w różnych kierunkach wprost z wydym piaszczystych. A są drewniane, częściej murowane, białe lub z cegły i kryte dachówką. Czasami widzi się słomę. Roślinności prawie żadnej, chociaż widać tu i ówdzie próby oródkia, ale zał wzbudza widok suchotliwych malw giętych w szerszym plażu. Plażem tym „zaniesione” wprost demki, jak u nas śniegiem. Brnąć po nim trzeba po kostki, przesuwając się w różnyh kierunkach od jednej chaty do drugiej, stojących grupami. Ulity prawidłowej niema, to też „letniacy” mocno wyrzekają na brak „chodników z desek”. Śmieciez wprost te uroczczenia mieszczuchów. Deski są tu na wagę złota. Każde drzewko, każda trawka jest pielęgnowana i nie wolno nie zrywać na wybrzeżu

całem. Trawa tak zwana „piaskówką” ma sztuczne plantacje na zboczach wydym, sadzi się ją nawet między chatami, gdyż raz zasypana, wysuwa z piasku nowe pędy w górę i wasser, wiążąc w ten sposób cały teren i takie wiązania idą nieraz w zeszłe rzedów po sobis. A ludzie? Ludzie to ten lud Kaszubski, nasi bracia, z mowy i obyczajów, charakteru mocne, zaprawione w walce z żywiołom takim jak morze i lejący piasek, osyhający na ich domowstwa. Normalnego urzędzenia tych wnętrz nie widzimy, bo wszędzie siedzą letnicy — a gospodarstwo spią po kuchniach i małych komarach schłodnych. Dla letników mieszczaskie urzędzenia i meble. To bardzo puje stł tych siedzi, lecz bieda smusza Kaszubów do takiego zarobku. Prawie wszyscy są rybakami i żyją z morza, a że Bałtyk ma mniejszy procent soli niż inne morza, więc ilość i jakość ryb poławianych także ustępuje też innym morzom. Słodzi różnego typu susza się wszędzie na plażu. Twarze Kaszubów spalone od wiatru o wyziastych, szlachetnych linjach. Dzieci male dość nędżnie wyglądają, starsze

opalone i zwinne, nie mają ni-ordynarnego. Jest jakaś dostojność w tym ludzie. Kobiety skupion w sobie i zamodlane widzimy w kościółku drewnianym, co tu stoi od lat stu prawie. W oltarzu bocnym Chrystus na łodzi. Kwiatów nie ma na ołtarzach, bo ich niema we wsi. Trafiliśmy na rotaniec odprawiany z wielkiem nabożeństwem. Mężczyźni są też bardzo podobni. Zdają się ciągle swe życie na losy fal wodnych — ufać sał pokładają w Tym bez którego wiedzy i włos z głowy nie spada ziomku. Odwiedzamy jeszcze gospodę pod nazwą „Oberży polskiej” z dużym ortem i skrzynką pieczetowa. Niedziela to, wieczorami jest muzyka i tańce, na ścianach wiszą skrzypce, za stolami siedzą stare wilki morskie, emiac fajeczki i toczą ciche rozmowy. Rozmawiamy z kilku rybakami o ich tu życiu, interesują się z kądśmy przybyli, zapraszają nas do swych chat, matki każą dzieciom pozdrawiać nas na odcieści. Kochani Kaszubi! Podwójna hańba „zbrojnej Polsce”, że ośmiela się ostrzyć na nich swe pseudodowcipy.

Nowe straże ogniowe.

Urząd Wojewódzki zapisał do rejestru stowarzyszeń: "Tow. Ochotn. Straży Pożarnej w Dukaszach" pow. Brasławskiego i "Tow. Straży Ogniwej Ochotniczej w Dalewieniskach" pow. Oszmiańskiego.

Kółka rolnicze.

Urząd Wojewódzki wciągnął do rejestru stowarzyszeń następujące

"Kółka rolnicze": w Iłji pow. Wileńskiego, w Widsach pow. Brasławskiego, "Dźwina" w Druji pow. Działeńskiego, "Rozwój" w Polanach pow. Oszmiańskiego, "Wygoś" w Słobdzie i "Jedność" w Antonowie pow. Duniłowickiego.

Targi w miasteczkach.

Urząd Wojewódzki udzielił pozwolenia na ustanowienie targów

w dniu poniedziałkowe w miasteczkach: Szemietowie, Melegansh i Wissniewie w pow. Święciańskiego, a także na drugi dzień targowy w miasteczku Targiele pow. Wileńskiego. Targi w dniu 22-im każdego miesiąca.

Pożary w gminie Niemienyczyńskiej.

W sobotę, dn. 15 b. m. o godz. 2 m. 30 w nocy wybuchł pożar w

folwarku Jęczmieniszki, gm. niemienyczyńskiej.

Pastwą płomieni stały się chlewy z inwentarzem żywym oraz stodoła z przechowywanymi tam narszadkami rolniczymi.

Poszkodowany p. Ludwik Wolejko oblicza straty na 12.000 zł.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, iż pożar powstał wskutek podpalenia roszaryńskiego.

Zbrodniarzem jest niejaki Wolejko, który działał pod wpływem zemsty.

Podpalacza ujęto i oddano do dyspozycji władz sądowno-sledczych. (r.)

Pożar od iskry parowozu.

Prawdopodobnie od iskry z kolumny parowozu przejeżdżającego po ciągu zapaliła się i spłonęła do

szczęście stajnia przy kosszarce kolejowej w pobliżu stacji Nowa-Wilejka.

Poszkodowany pracownik kolejowy p. Bujko, stracił narazie nieobliczalny. (r.)

NIEWOLNICA. Powieść historyczna.

(Z angielskiego).

Zoe i Omobono porozumiewali się zwykle w języku łacińskim. Sekretarz zdawał jej obszernie sprawę z tego, co uczynił w celu zasięgnięcia wiadomości o Kyryl Agacie i jej dzieciach i starszej Nektaryl. Omobono nie widział dotąd ani razu Zoe z odosłoniętą twarzą, bez zaskłony, to też nie przypuszczała ona, by sekretarz mógł się domyśleć co ją łączyło z ową ubogą rodziną i że ona była tą samą właśnie dziewczyną która onego wieczora widział pochyloną nad lożem chorej matki.

Dotychczas wszelkie starania małego sekretarza wywiedzieć się coś o ubogiej rodzinie, były bezowocne, mimo to jednak utwierdził się on w przekonaniu, iż Arethuziana mogła być nikim innym jak córką Kyryl Agathy. W przypuszczeniu tym utwierdził go jeszcze niektóre wyurzenia krzywogłosego zakrytjana od św. Sergiusza i Bachusa. Od niego dowiedział się, iż od owego piątku Rustan nie pokazał się więcej w kościele w celu odprawiania swego dziwnego nabożeństwa.

Omobono zwrócił się zresztą do zakrytjana wtedy dopiero, gdy prowadzone na własną jego rękę poszukiwania w dzielnicy żebraczej nie dały żadnego rezultatu. W prawdzie odnalazł on z łatwością ów domek, w którym po raz pierwszy ujrzał Zoe, lecz dawnych mieszkańców nie było, wynieśli się nie wiedzieć dokąd. Miał ich zamieszkał obosnie ruderki lekarz żebraków, który się trudził przyspabianiem nędzarzów przy pomocy chirurgicznych zabiegów do ich zawodu. Był to proceder wcale zyskowy, obok bowiem kaleków z urodzenia lub wypadku była moc z wodnych żebraków, którzy się szczeniście dawał zniekształcić, by następnie swe wstręty i odręcze budzące kikutki wystawiać na widok publiczny przy wrotach cerkiewnych. Lekarz był zręcznym i w sztuce swej doświadczonym. Potrafił on kalekom z uatury przy pomocy kilku sięć nadać wygląd bardziej jeszcze wzbudzający litość, potrafił także, gdy trzeba było, spreparować kompletnie zdrowych, gładką skórę pokryć ropiąciami wrzodami. Koszt takiej kuracji były bardzo znaczne, ale też opłacały się so wicie. Prawdziwy kaleka, skazany był żebrzeć w najbliższym sąsiedztwie dzielnicy żebraczej, podczas gdy sztuczni przedsiębiorcy dalekie wyprawy do bogatych kościołów, gdzie zbierali obfite żnwo — tymczasem istotna nędza umierała z głodu na swych barłogach.

Kiedy Omobono zdecydował się zwrócić do zakrytjana po informacje, miał on bardzo uzasadnione podejrzenie, iż światobliwy mąż ten działał do spółki z Rustanem. Tak też było w istocie. Bucharozyk był człowiekiem doświadczonym i wiedział, że w ubogich dzielnicach trafiały się niekiedy prawdziwe perły. Unikał jednak zbyt często osobiste tam się pokazywać. W tym celu posługiwał się pośrednictwem zakrytjana, który go sawiadał ile razy był na widoku, jaki korzystał interes.

Co do Kyryl Agathy i Zoi, szeregowały, jakich udzielił mógł zakrytjjan nie były zbyt obfite. Tyle tylko wiedział, iż mieszkali w ubogiej ruderce w ciągu trzech lub czterech tygodni, zresztą może nawet i sześć, tak dokładnie tego nie pamiętał. Poświątkowo regularnie chodzą do kościoła, potem, stopniowo poproszowały swe suknie i wszystko wogóle co posiadały. Gdy Zoe po raz ostatni przyszła, było to o zmroku, ukryta była w braku sukni, starą koldra. Potem kupił ją Rustan, reszta zaś rodziny opuściła te dzielnice. Dokąd się wynieśli, o tem zakrytjjan nie wiedział... przeciw Konstantynopol był tak wielkim miastem. W każdym bądź razie chora nie mogła umrzeć, co do tego był pewnym, w przeciwnym bowiem razie zostałaby pogrzebana, a to już bez jego wiedzy nie mogło się obejść, nawet gdy chodziło o

żebraczkę, która umierała z głodu. Zoe podziękowała Omobonie za wiadomości, za starania i prosiła go aby w dalszym ciągu zechciał prowadzić swe poszukiwania.

Człono tymczasem sunęło lekko po błękitnej toni Złotego Rogu. Mijali właśnie pałac Sebastjana Polo. Była to willa, położona w środku ogrodu, tuż o jakieś sto kroków poniżej wspaniałego ogrodu rezydencji cesarskiej Blachernai. Szeroki szeroki stopni marmurowych wiodł od pałacu ku wodzie. Na balkonie siedziała jakaś postać niewieścia, z wyjątkiem przyszytym przez wszystkie niemal weneckianki, miała włosy farbowane na czerwono. Rysów jej nie można było rozpoznać, z powodu zbyt wielkiej odległości. Omobono przypuszczał, iż była to Giustina, równie dobrze mogła to być także któraś z jej przyjaciółek.

Zoe pragnęła w tej chwili mieć skrzydła i ocsy skoczyć, by móżdż z bliska zobaczyć córkę bogatego kupca. Podświadomie niemal czuła do niej głęboką nienawiść. Z tego, co astrolog jej powiedział, stary Polo chciał koniecznie wydać córkę za Zoe. Gdyby się to udało, można było z pewnością przypuszczać, iż Zoe, mimo swych wojennych skłonności i zamiłowania do przegód, wyrzuci się wszelkiego udziału w sprawie cesarza Jana. Tem samem runął by cały gmach nadziei, który w ostatnich tygodniach zbudowała w swej samotni, a pragnienie zemsty za śmierć Michala Rhangobé na zawsze zostało by niespełnione.

Gdy takie myśli zajmowały Zoe, lódz jej mijala właśnie ponurą wieżę Amena, która wznosiła się prawie bezpośrednio z wody, otoczona tylko stromym, kamiennym wałem. Zoe podnieść musiała de góry głowę, by wzrokiem szczyt jej ogarnąć i w przybliżeniu obliczyć jej wysokość. Czy przy pomocy liny dano by się dostać do górnych okien, sa którymi więziony siedział cesarz Jan?

Od dwóch lat już nie opuszczał swej celi na szczybie wieży. Czy kiedykolwiek miała mu zawitać jutrznia swobody? Okno jego więzienia było niezakratowane.

Było by to zresztą całkiem zbyteczną ostrożnością, tylko szalenie mógł by się odważyć skoczyć z takiej wysokości wprost w gardziel śmierci, która czyhała nań na ostrojach granitach otaczającego zdołu wieży wału granitowego. Takie rozwiązanie zresztą najmilsze może byłoby dla wyrodnego syna, cesarza Andronikusa, dla tego też widocznie nie postarano się zakratować okna więzienia.

U stóp wieży, na spadzistym wale, siedział jakiś rybak ubogi. Jego spalone od słońca i wiatru na brąz nogi obnażone były do kolan. Miał na sobie suknię z brunatnej, piśniowej materji, szeroki kapelusz z piłtą żaglowego, przepojonego olejem, który zaciemniał mu twarz całą. W ręku trzymał długą wędkę i zdawał się zupełnie pochłoniętym swą monotonną pracą. Zoe poszła mu bystre spojrzenie, i przekonała się, że rybak również obserwuje ją z pod szerokiego brzoju swego kapelusza. Nieznacznie spuściła dłoń poza burtę czołna i umaczawszy końce palców w wodzie, dotknęła niemi ust swoich. Rybak niezwłocznie odpowiedział na ten znak trzykrotnie podnosząc wędkę i zarzucając ją znowu do wody.

Nie było wątpliwości, zresztą widoczne z pod kapelusza usta, podbródek, rzadka brunatna broda potwierdziły w zupełności przypuszczenie Zoi samotny rybak u stóp wieży Amena był nikim innym tylko astrologiem (Gorlaseem Pietrogiantem).

Omobono nie zwrócił nań uwagi, ocsy jego zwrócone były w kierunku okna więziennego, w nadzieji że się tam może ukaze postać samego cesarza. Widział go niegdys, kilkakrotnie za dni jego potęgi i chętnie przekonał by się, czy się wygład jakiegoż zmieniał na skutek długiej, więziennej niewoli. Zamiast jednak pięknego oblicza cesarskiego, okolonego wspaniałą brunatną brodą, ujrzał jakąś kobietę, która zdawała się piśnie czegoś wygład, oceniła się jednak natychmiast, gdy spostrzegła czołno. Kobieta była wiekiem średniego, otyła, na głowie miała nakrycie, jakie zwykle były

nosić greccyżki wyższego stanu. Omobono dokładał uchwycił te szczegóły, jakkolwiek ciele to zjawisko trwało zaledwo kilka sekund, okno zaś więzienne znajdowało się o jakieś 90 stóp po nad wodą. Mimo podeszłego już wieku miał on wzrok niezwykle bystry.

Zoe niezauważyła wprawdzie owej kobiety w oknie, jednak zdawała ona sobie jasno sprawę, iż pomiędzy uwięzionym cesarzem na wieży, a jego stronnicami na wolności istniała łączność — łącznikiem zaś tym był Gorlias.

Gdy lódz zawróciła w kierunku słodkich wód, zwała się Zoe, jak gdyby od niechcenia:

— Czy przypominacie sobie astrologa? Czemu się więcej nie pokazał?

Omobono przyrzekł, iż sprawdzi go zaraz dnia następnego, po chwili namysłu jednak oświadczył: — Lepiej będzie, jeżeli nie jutro, lecz pojutrze przyjdzie.

— Czemu to tak?

— Bo jutro będzie u nas na obiedzie messer Sebastjan Polo. Wielkie przygotowania w domu.

— Z powodu jednego gościa? — pytała niedowierzająco Zoe.

— O ile wiem — odpowiedział Omobono z pewnem wahaniem — Sebastjan Polo nie będzie jednym gościem.

— A więc przyprowadzi zapewne swą córkę? — wyrwało się Zoi, a krew falą gorącą uderzyła jej de głowy.

— Nie wiem, z kądże bym mógł wiedzieć — bronił się Omobono — tyle tylko pewne, że będzie więcej gości.

Przez chwilę panowało ciężkie milczenie. Zoe szepnęła jakby do siebie:

— Chciałabym zobaczyć córkę messer Sebastjana Polo.

Omobono poważnie pokiwał głową.

— Czemu nie? Wszystkie zależy od tego, czy przybędą od strony lądowej, czy też od strony wody.

Zoe raz jeszcze powtórzyła ciżej:

— A jednak chciałabym zobaczyć ją.

Omobono namyślał się przez chwilę:

— Postaram się, żebyście ją zobaczyli — rzekł nieco protekcyjnie. Poocziwemu sekretarzowi, który uważał siebie za wielkiego sprawcę kobiet, zdawało się, iż dziewczęta interesują się pięknymi sukniami, niezawodnie zaś domina Giustina przywdzieje jutro niewspaniałą. Czemu nie miałby sprawić biednej Arethuzie tę przyjemność, by mogła przynajmniej popatrzeć.

Skoro wrócili do domu, kazal przez służę nająć kilkuastu robotników, niespodzianie bowiem zrobił odkrycie, że droga, wiodąca od strony lądowej, gwałtownie potrzebowała reperacji. Zanim Zeno się spostrzegł, kazal sekretarz jego, w miejscach, które według jego zdania potrzebowały naprawy, przekopać głębokie rowy, tak że ani koniom ani w lekcyjne nie sposób było tędy się przedostać.

Była to zresztą robota, która powtarzała się każdej wiosny, tem bardziej była niezrozumiałą awanturą, która z tego powodu zrobił Zeno swemu sekretarzowi.

— Co ci de głowy przyszło? — ofukał on biednego Omobona — albo nie mówiliem ci, że czekuję jutro messer Sebastjana Polo i jeszcze kilka gości.

Omobono nie dał się łatwo wyprowadzić z równowagi, to też z niezrównanym spokojem odparł:

— Goście przybywają zwykle od strony wody, nie zobaczą oni wcale w jakim stanie jest droga.

Zeno odwrócił się zirytowany, niemiał bowiem najmniejszej ochoty tłómaczyć Omobonie, dla czego właśnie prosił przyjaciela swego Sebastjana Polo, aby przybył od strony lądu, gdyż sechody, wiodące ku przystani rzekome były nie w porządku. Obecnie wypadło posłać specjalnego gońca, odwołać wszystko i prosić goście przybyli od strony wody, ponieważ droga lądowa była reskopana.

(D. c. n.)

Kino-Teatr „HELIOS“ Wielki potężny dramat „Znak na ramieniu“ w 7 akt. w roli głównej piękność ESTELLA TAYLOR groźny rywal Rud. Walentina ANTONIO MORENO. Początek o godz. 5-ej.

OBRABIARKI DO DRZEWA WSZELKIEGO RODZAJU WŁASNEJ KONSTRUKCJI DOSTARCZA HERKULES GNEZNO

Dom Handlowo-Przemysłowy Edward Sutkowskii S-ka BIURO I SKŁADY: WILNO, Zawalna 2. Tel. 7-55. Poleca hurtowo z własn. skład. po cenach konkurencyjnych: Herbatę „Or. PEKOE“ i CEJLOŃSKA własnego importu najprzebiejniejszej jakości. Kawę codziennie świeżo paloną własnej palarni. Mydlik Pulsa. Mydło „Eukos“. Sledzie Holenderskie i inne towary kolonialno-spożywcze.

Akuszka Okusko Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i skórne. ul. Wielka 21. 9-11-7. Tel. 921.

Doktor D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, mokrościowe i skórne od 9-1, od 8-8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ chor. weneryczne, skórne i kobiece. prz. 12-3 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol“

W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do 10. Mickiewicza 46, m. 6. 872-72

Dr. Leon Ginsborg Choroby weneryczne, skórne. ul. Wileńska, Nr. 8 od g. 8 1/2 — 11 1/4 — 7. W.Z.P. 29

Dr. B. SZYRWINDY Choroby: skórne, weneryczne i mokrościowe. Wielka 19 od 10-1 i od 4-7. 388-11

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. przyjmuję od godz. 4-7 pop. ul. A. Mickiewicza 9. — wejście z ul. Śaladeckich 1. W.Z.P. 30

Dla poważnych refleksantów poszukujemy mieszkania w różnych dzielnicach. Lokata gotówką i % papierów. D. H. Kom. Sala Licyt. Zac. Zawalna 58. Wzysat. 8w. 19.

ZAPOMOGA Przyjmuję 2ch nocni lub 2 dzieswozyki od lat (Także trio i kwartety) poleca swoje usługi w 11-15 na mieszkaniu. Ul. Dominikańska 2, m. 15. 2940

KRAWIEC MĘSKI G. KAC 5-to Jańska N5 1. Przyjmuje obstalunki na kostiumy i palta z materiału własnego lub też powierzzonego na dogodne warunki i po cenach dostępnych. WYKONANIE SUMIENNE 478-5

Polska Orkiestra Muzyczna Przyjmuję obstalunki na kostiumy i palta z materiału własnego lub też powierzzonego na dogodne warunki i po cenach dostępnych. WYKONANIE SUMIENNE 478-5

Przyjmuję 2ch nocni lub 2 dzieswozyki od lat (Także trio i kwartety) poleca swoje usługi w 11-15 na mieszkaniu. Ul. Dominikańska 2, m. 15. 2940

GOTÓWKE LOKUJEMY NA DOBRE OPROCENTOWANIE na gwarancję BANKOW HIPOTEK i inne z zapewnieniem terminowego odbioru. Dom Hand. Kom. „ZACHETA“ Portowa 6 D. Telefon 9-05 3

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Poszukuję lokaty dla 2 osobi kl. III Gimn. OO. Jezuickich. Wymagane s aranus opieka i dobre odywiaale. Oferty do administr. pod „M. S.“ 2

Stenograficzny Instytut Warszawa, Mokotowska 39, wyucz. sintro-sowa osoba (pilna, chętna) listownie, bezpłatnie stenografi, celem rozpowszechnienia tejsa 24540

Udzielam lek-ji kroju damskiego i męskiego. Przyjmuję zamówienia z powierzonych materiałów. Nicowanie, reperacje, czyszczenie i prasowanie po szwajcarskich i francuskich Kszmitery Markowski 8 to Michalski st. d. 8 m. 4. 1

Wycieczając sprzedam tanio parę rocznych „Dobermanów“ Antokol 55. 231-0

Zabił no torobę w ktorzej znajdował się pasport zagraniczny na imię Kszmitery Zyndul oraz 50 zł. Łaskawego sznalcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem ul. Ponsrka 52 (dom kolejowy Nr. 37) Malewki. 2939

Osoba inteligentna znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, prosi miłosternie społeczeństwo o łaskawą pomoc w kupnie obuwia. Daki pod rubr. „Na bu kuchnia, Skopówka 6. 2918 Wil.“

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Magistat m. Wilna ogłasza niniejszem PRZETARG na roboty kanalizacyjne na ulicach Wileńskiej i Niemieckiej od ul. Żeligowskiego do Imbar. Termin składania ofert do godz. 12 ej we wtorek dn 25 (dwudziestego piątego) sierpnia b.r. Magistat zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od najtańszej oferty. — O warunkach dowiedzieć się można w pokoju Nr. 151-a przy ul. Dominikańskiej, 2 w godz. od 11 do 14 ej.

Ogłoszenie. Do Rejestru Hand